



PRENUMERATA:

Zednoszeniem do domu
lub przesyłką pocztą:

rocznie 24 mk., półrocznie
12 mk., kwartalnie
6 mk., miesięcznie 2 mk.

Numer pojedynczy
10 fenigów.

MONITOR POLSKI

WYCHODZI CODZIENNIE Z WYJĄTKIEM NIEDZIEL I ŚWIĄT.

OGŁOSZENIA.

„Monitor Polski“ przyjmuje ogłoszenia rządowe, instytucji społecznych i użyteczności publicznej, zaś od osób prywatnych, tylko takie, które wynikają ze stosunku do władz rządowych i powyższych instytucji.

Cena za wiersz drobnego pisma (petit) po tekście 75 fen.

Redakcja i Administracja Pl. Małachowskiego Nr. 4.

Redakcja otwarta od 9—1 i 5—6 p. p.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe.

DZIAŁ URZĘDOWY.

OŚWIADCZENIE RZĄDU.

Powołani zaufaniem Najdostojniejszej Rady Regencyjnej do utworzenia rządu Królestwa Polskiego, zdajemy sobie zupełnie sprawę ze szczególnej odpowiedzialności, jaka—z powodu braku oparcia o przedstawicielstwo narodowe—połączona jest z objęciem urzędów naszych. To też usilnem staraniem naszym będzie doprowadzić jaknajrychlej do ukonstytuowania Rady Stanu, jako przejściowego organu prawodawczego, aby przy jej współdziałaniu stworzyć śpiesznie warunki dla niezwłocznego zwołania Sejmu, w którym myśli i wola narodu będą mogły wypowiedzieć się ostatecznie.

Jest to sprawa tembardziej pilna, że rozwój stosunków międzynarodowych, a przede wszystkim układ stosunków państw sąsiednich, tworzących się na dawnych terytorjach imperjum rosyjskiego, zniewała nas do rychłego—w ścisłym porozumieniu z państwami centralnymi—ustalenia form prawno-politycznych naszego państwa i określenia jego stanowiska. Jest przeto obowiązkiem naszym poczynić wszystkie potrzebne ku temu przygotowania, szukając możliwego zabezpieczenia naszych interesów politycznych i narodowych co do granic, urzędzeń państwowych i warunków gospodarczego rozwoju.

Zajniemy się również jaknajusilniej tworzeniem wojska polskiego, jako koniecznego organu siły i obrony państwowości, przy czem stwierdzamy, że znaczne części wydzielonych z dawnej armii rosyjskiej i dotąd jeszcze poza granicą kraju pozostających korpusów polskich, będą mogły stać się pożądanem zasileniem kadrów polskiej siły zbrojnej.

Rozumiejąc zadanie swoje przede wszystkim jako pracę nad rozbudową i utrwaleniem państwowości polskiej, mamy postanowienie i otwartą dziś drogę do bezwzględnego przeprowadzenia organizacji władz polskich i przejęcia w najbliższym czasie dalszych dziedzin administracji, a to w miarę postępu niezbędnych przygotowań i z temi jedynie czasowemi na rzecz mocarstw okupacyjnych ograniczeniami, których nieodzowność pozostawać będzie w związku z wciąż jeszcze srożącą się w Europie wojną.

W tej pracy organizacyjnej Rząd baczycy będzie pilnie na to, żeby urzędy polskie swoją sprawnością, bezwzględna bezstronnością i karnością zjednały szacunek i przywiązanie dla urzędzeń państwowych polskich, oraz aby odpowiednim doborem ludzi i celowym podziałem pracy zapewnić należyte funkcjonowanie władz bez nadmiernego obciążenia skarbów państwa. W związku z tem odczyt on troskliwą i baczną opieką instytucje samorządowe, a to w przeświadczeniu, że są one najlepszą szkołą życia publicznego, podwalnią gmachu państwowego i rozsądnikiem twórczej energii społecznej. Rząd pragnie w pracy tej udziału najszerszych warstw ludu.

Gdy liczne warsztaty pracy zostały skutkiem obecnej wojny albo zniszczone, albo uruchomione, uważa Rząd za jeden z pierwszych obowiązków przyeznić się funduszami państwowymi—na razie w formie dogodnych kredytów—do ich odbudowy i uruchomienia w celu podniesienia produkcji zarówno rolniczej, jak i przemysłowej. Będzie również jego zadaniem zająć się reemigracją współobywateli, czekających na możliwość powrotu z obczyzny do kraju, używając powracającym opieki i ma-

terjalnego poparcia. Licząc się z koniecznościami tak gospodarzami, jak społecznymi, przygotowujemy dla ciała prawodawczego przedłożenia dotyczące reformy agrarnej. Ich myślą przewodnią będzie z jednej strony nieodzowne uporządkowanie stosunków wiejskich i założenie trwałych podstaw kulturalnego i gospodarczego rozwoju drobnej własności rolnej, z drugiej strony—otwarcie przed licznymi rzeszami bezrolnych możliwości dojścia do własności gospodarzo-żywnotnej przez parcelację majątków państwowych i ułatwienia kredytowe, ku czemu powołana będzie do życia osobna instytucja państwowa.

Rząd uważa za konieczne rychło wprowadzenie w życie tych urzędzeń w dziedzinie ochrony pracy i opieki społecznej, których istnienie jest warunkiem poprawy i zabezpieczenia bytu warstwy robotniczej.

We wszystkich zaś swych poczynaniach Rząd kierować się będzie przekonaniem, że im więcej sił wydobędzie społeczeństwo samo z siebie dla rozbudowy naszej państwowości i społecznej mocy, tem trwalej i pewniej ugruntuje przyszłość narodową. Nie inną stać się to może drogą, jak przez dźwignięcie mas ludowych na możliwie wysoki poziom dobrobytu, oświaty i obywatelskiej dojrzałości, a więc przez szczerze demokratyczny kierunek wszelkich urzędzeń społecznych i politycznych.

Nie wątpimy, że na tej drodze poprze nas cały naród, albowiem tylko skupienie się około zwierzchnich organów państwowych i zgodny wysiłek wszystkich warstw zdołają zapewnić polityce polskiej powodzenie w chwili, która dla przyszłości narodu może być decydująca.

*Steczkowski,
Chodźko,
Dzierżbiński,
Higersberger,
Ponikowski,
Stecki.*

DZIAŁ NIURZĘDOWY.

Warszawa, 5 kwieńnia 1918 r.

Po wielkich zwycięstwach nad Rosją odniesionych, państwa centralne w rozstrzygnięciu szeregu nowych zagadnień kierują się pewnie, tak niedawno ustalonymi tezami politycznymi, które uznały za zgodne ze swoim żywotnym interesem i prowadzące do osiągnięcia maximum korzyści z sukcesów na froncie wschodnim. Są to tezy, z konieczności oparte na przypuszczeniach, na przesłankach teoretycznych, teraz bowiem dodotero mają państwa centralne możliwość pełnego skonfrontowania tych tez z rzeczywistością, mają możliwość bezpośredniego zbadania tych terenów, co do których powzięły swe polityczne decyzje. I choćby owe decyzje powzięte były po głębokim namyśle, choćby płynęły z troski o najdalszą przyszłość i z dużej nawet przenikliwości politycznej, dopiero praktyka życiowa, dopiero bezpośrednie doświadczenia wskażą państwom centralnym, co mianowicie w ich postanowieniach może nabrać cech istotnej trwałości, co było sądem słusznym, realnym, co istotnie gwarantuje żywotne tych państw interesy,—co zaś nie może w pełni ostać się w obliczu rzeczywistości.

Zmysł realny mężów stanu i polityków niemieckich i austro-węgierskich, mających do czynienia z chaosem, panującym dziś na wschodzie Europy, skłoni ich niewątpliwie do wszechstronnego zbadania całego kompleksu tych spraw i stosunków, które do niedawna musiały być ujmowane w sposób apriorystyczny. Tego będą wymagały właśnie owe żywotne interesy, których zabezpieczenie znaleźć można przede wszystkim dzięki najbardziej dokładnemu zorientowaniu się w faktycznym, nie zaś tylko pożądanym stanie rzeczy. Polityka nie może być jasnowidzeniem. Jest tem bardziej twórczą i tem szybciej prowadzącą do celu, im silniej trzyma się realnego życia, snując zeń bezpośrednio swoje wskazówki i przewidywania, a tem samem—zmieniając te poglądy i wskazania, których zmiany domagają się same fakty realne.

Państwa centralne dopiero tak niedawno wkroczyły na drogę bezpośrednich doświadczeń na terenach Kurlandji, Litwy, Białej Rusi i Ukrainy. Trwale ustalenie swego stosunku do tych krajów oprą niewątpliwie na tych bezpośrednich doświadczeniach. Z nich wysuną odpowiednie wnioski na przyszłość. To, co było uznane za taką lub inną konieczność chwili bieżącej, ostanie się lub odpadnie w zależności od nowych postrzeżeń, od nowych danych wiedzy praktycznej.

Polsee, która ma za sobą kilkowiekowe współżycie z ludami, zamieszkującymi obszary dawnej Rzeczypospolitej, nie obce są te sprawy i zagadnienia, wobec których stanęły obecnie państwa centralne. Mamy w tych sprawach wielkie doświadczenie historyczne. Jest nam ono wielce pomocnem w dobie obecnej, gdy roztrząsamy te dylematy i możliwości polityczne, jakie się na Wschodzie Europy wyłaniają i jakie pozostają w związku bezpośrednim ze sprawą polską. To też opinie i poglądy polityczne polskie nie powinny być lekceważone przez orientację polityczną państw centralnych oraz przez te czynniki, które powołane zostały do regulowania całego kompleksu spraw na wschodnich rubieżach dawnej Rzeczypospolitej. Ostatniemi czasami publicystyka nasza przyniosła sporo w tej mierze konkretnego i pouczającego materiału, zawierającego pewne zgodne wnioski, oparte na rzetelnej znajomości rzeczy. Zaś jednym z tych wniosków jest pewnik, że—jak to słusznie podkreśla któryś z publicystów polskich—na Wschodzie Europy państwa centralne mają dziś przed sobą tylko dwie rzeczywiste siły państwowe: Polskę, zdolną do odegrania historycznej roli na Wschodzie, i Rosję, która prędzej czy później otrzyma się z obecnego bezładnego i wyżyska swego przyezdzone warunki rozwoju. Obok tych państw mogą powstawać i inne organizmy państwowe, wszakże jedynie Polska i Rosja pozostać mogą ośrodkami skupiania się państw słabszych, szukających dla siebie oparcia.

Wniosek ten potwierdza historia, w której świetle należy też postawić dzisiejsze tezy o ewentualnej roli tych nowotworów państwo-

wych, które dla państw centralnych mają stanowić nowy wał ochronny, zabezpieczający te ostatnie od wszelkich prób rosyjskiego odwetu. „Swoista odrębność narodów i ludów — pisze inny znowu publicysta polski — zamieszkujących przestrzenie między Dźwiną a Bugiem, między Dnieprem a Sanem, odrębność w stosunku do Rosji, do typu wielkoruskiego, uwarunkowana została faktem kilkunastowiecznej przynależności tych ludów do Rzeczypospolitej, faktem kilkunastowiecznego korzystania przez nie z ogniska kultury polskiej i uczestniczenia w polskich instytucjach państwowych... Tylko Polska, dzięki swej tysiącletniej niemal tradycji państwowego bytu, dzięki rozległej podstawie swej kultury i dojrzałej tęgości swego ducha narodowego mogła stworzyć i utrzymać wobec Rosji. W świecie Słowiańszczyzny tylko Polska zająć może jeden z biegunów tej osi, której biegunem przeciwnym jest Rosja... Polska była i jest czynnikiem różnicowania i indywidualizowania Słowiańszczyzny. Moskwa była czynnikiem niwelacji i stapiania wszystkich ludów słowiańskich w morzu rosyjskiem. Państwem centralnym — konkluduje autor — zależy na zdobyciu trwałego na wschodzie pokoju; owóż klucze do uregulowania stosunków międzynarodowych na najbliższym wschodzie Europy leżą nie w Rydze i nie w Odesie, lub Kijowie, ale — w Warszawie”.

Przyszłość pokaże jak rychło i w jakim stopniu obecne doświadczenia państw centralnych skłonią je do uzgodnienia, siłą okoliczności, swej polityki na bliskim Wschodzie Europy z polskim punktem widzenia.

PRZECIWIW ANEKSJOM.

„Frankfurter Ztg.“, Nr. 91, z 2-go kwietnia, rozważając telegram Hindenburga do parlamentu, także między innymi wyciąga wnioski: „Wdzięczność dla Hindenburga nie może nas powstrzymać od wypowiedzenia nawet pod adresem generała-feldmarszałka głębokiego przekonania, które się może z jego zdaniem nie zgadza. Hindenburg wyraża w tym telegramie nadzieję, że parlament teraz „także ze swej strony wystąpi w imię silnego niemieckiego pokoju, który nas na przyszłość ochroni przed wojną“. Są to bez kwestji słowa, które dają pole do bardzo różnego interpretowania, ale nie można przeczyć faktu, że są to właśnie słowa, których wewnątrz przeciwnicy obecnej polityki państwa niemieckiego używają jako programu. Słabego pokoju, nie-niemieckiego pokoju nie chce żaden poważny Niemiec. Ale owa formuła „silnego, niemieckiego pokoju, który nas na przyszłość ochroni od wojny“, była do tej pory hasłem opozycyjnych partji prawicy, które je tak tłómaczyły, że tę siłę, która przed późniejszymi wojnami zabezpiecza, osiągnąć można jedynie przez zdobycze terytorjalne, przez aneksje na Wschodzie (szerokie terytorja polskie) i na Zachodzie (co najmniej wybrzeże flandryjskie). Rząd państwa i parlament, a wobec faktu, że rząd państwa jest odpowiedzialny przed cesarzem, także i głowa państwa, stoją na stanowisku przeciwnym. Odrzucili wyraźnie żądania aneksji. Stanęli na gruncie polityki, która wychodzi z założenia, że aneksje nie zawsze stanowią przyrost siły, że w każdym razie właśnie zdobycze ziem polskich czy belgijskich oznaczyłyby osłabienie państwa. Zwolennicy tej polityki uważają wiare, iż takie aneksje byłyby w stanie nas zabezpieczyć przed przyszłymi wojnami, za iluzję, której następstwa mogłyby być dla naszej ojczyzny bardzo groźne. Już sama kwestja, czy po zakończeniu wojny światowej jest możliwe trwałe zapewnienie pokoju, jest całkiem wątpliwą. Ale to, że nowy podział Polski nie mógłby być trwałą rekwizytą pokoju, jest równie pewnym, jak fakt, że zabór części Belgji groziłby ojczyźnie naszej nowymi strasznymi wojnami rewanzowymi.

W rzeczywistości generał-feldmarszałek nie wypowiedział ani słowa Polska, ani słowa Belgja, ale nie ulega wątpliwości, że jego telegram zostanie używany przez propagandę „partji ojczyste“ w tym sensie i że co najmniej dla doradców Hindenburga nie mogło to być niespodzianką. Dzięki temu atak na politykę, która dziś jeszcze musi uchodzić za politykę rządu, otrzymuje silny sukurs z głównej kwatery. W każdym razie rozwija tu szef sztabu jeneralnego przeciw reprezentacji narodowej program polityczny, i musimy przy całym szacunku, podziwie i niewyczerpanej wdzięczności dla wielkiego wodza otwarcie oświadczyć, że uważamy owe wmieszanie się, co najmniej niefortunne, w sprawy polityki państwowej za niekorzystne dla interesów ojczyzny“.

W sprawie poczty państwowej.

Do najpierwszych zadań państwa w zakresie pocztownictwa należy zorientowanie się w dotychczas posiadanych zasobie sił intelektualnych, jakie spożytkowaćby można w tym dziale służby państwowej, rejestracja tych sił oraz przystąpienie do dalszego szkolenia średnich i wyższych urzędników pocztowych.

Właściwe organizowanie pocztownictwa państwowego będzie mogło się rozpocząć dopiero po ostatecznym zlikwidowaniu wojny, gdy komunikacje przejdą w ręce władz polskich.

Jednakże budowa poczt polskich winna się rozpocząć już obecnie, choć narazie musi się ona ograniczyć do uzupełniania czynności poczt władz okupacyjnych, do przejmowania i wypełniania niektórych czynności tychże, wreszcie do rozwijania działalności w tych dziedzinach, do których poczty niemieckie i austriackie dla braku sił technicznych nie docierają lub które w ogóle się nie zajmują.

Takie pojmowanie najbliższych zadań poczty państwowej pozwala nam stwierdzić, iż posiadamy już obecnie kadry pocztownicze w postaci t. zw. poczt miejskich. Czynności tych poczt ograniczają się faktycznie do roznoszenia korespondencji zwyczajnej, a w Warszawie również do wybierania listów ze skrzynek zbiorczych. Jeśli jednak chodzi o zakres atrybucji tych biur, to okazało się, iż władza okupacyjna pozwoliła, a nawet zaleciła im zorganizowanie wymiany korespondencji nie tylko w mieście i na przedmieściach, ale również w okolicy, w miejscowościach podmiejskich i w szeregu osad i miasteczek powiatu warszawskiego. Z prawa tego jednak nie skorzystano.

Obecnie, po dwóch latach, jedynie poczta miejska w Warszawie i Sosnowcu posiada charakter w pewnej mierze regularny, gdzieindziej natomiast pełnienie tych czynności powierzono korporacjom przypadkowym lub ochotniczym, względnie instytucjom zawodowym, nie wspólnego z pocztownictwem nie mającym; oto np. w kilku miastach, a między innymi nawet w Łodzi, funkcje listonoszy pełnią zastępczo szeregowcy straży pożarnej.

Należy zatem postarać się o jednolity statut dla wszystkich biur pomocniczych, które — jak widzimy — już obecnie rozszerzyć mogą zakres swych czynności i przygotować się do późniejszego przekształcenia się w urzędy poczt państwowych. Należy je zreorganizować w ten sposób, aby ich urzędnicy jedynie pocztownictwem zarówno się trudnili.

Wreszcie dalsze rozszerzenie zakresu czynności biur pocztowych nie powinno już po ich reorganizacji napotykać przeszkód formalnych. Poczta polska winna otrzymać prawo roznoszenia i wydawania na miejscu korespondencji nie tylko zwyczajnej, ale i poleconej, pieniężnej i wartościowej, jakie przecież za granicą przyznawane bywa nie wyłącznie zawodowym pocztmistrzom; winna postarać się o wyłączone prawo sprzedaży znaczków i druków pocztowych; winna wreszcie wyřęcać poczty władz okupacyjnych w załatwianiu wszelkich czynności w tych miejscowościach, gdzie niema ekspozytury poczty niemieckiej czy austriackiej i we wszelkich wypadkach, gdy nie są one w stanie podolać wzrastającym potrzebom.

Ze w tych czynnościach poczta okupacyjna może być istotnie zastępowana — przekonają nas o tem następujące przykłady: Oto np. we

Francji list polecony może zarejestrować każdy niemal sklepik tabaczy; w Niemczech i Szwajcarii każda większa firma handlowa sama rejestruje wszelkie wysyłki, a więc zapisuje je do ksiąg, waży, zaopatruje w odpowiednie etykiety służbowe i t. p., i oddaje je w zamkniętych już workach bezpośrednio do ekspedycji. St. L.

Przeciw powojennemu bojkotowi.

Jak wiadomo, koalicja postawiła sobie za jedno z zadań pierwszorzędną wagę zorganizowanie po wojnie bojkotu niemieckiego przemysłu i handlu.

Program ten znalazł swój wyraz w szeregu przemówień najwybitniejszych mężów stanu i polityków w Londynie, Paryżu i Rzymie, był wreszcie dyskutowany i postanowiony na kilku t. zw. konferencjach paryskich.

W imię jego prowadzi się też ostra propaganda w krajach koalicji wśród organizacji przemysłowych i handlowych z zamiarem przygotowania całej akcji obecnie tak, by po wojnie była już spopularyzowana dostatecznie i odrazu mogła być realizowana.

Izba Handlowa (Chamber of Commerce) Stanów Zjednoczonych reprezentuje ową akcję w Ameryce. Jako pierwszy krok jej w propagandzie, należy uważać rozpisanie referendum do członków, żądające odpowiedzi, jak się dana instytucja zapatruje na kwestję bojkotu handlu i przemysłu niemieckiego po wojnie. Rezultat ogólny referendum nie jest znany; nie musiał jednakże zapewne wypaść zbyt dobrze, jak to bowiem widać ze stanowiska dyrekcji Narodowego Związku Przemysłowego (National Association of Manufacturing), nie wszyscy w Ameryce uważają ów bojkot za rzecz potrzebną i dobrą. Dyrekcja wspomnianej organizacji, reprezentującej opinie przemysłu amerykańskiego, zadowolona była na swem posiedzeniu w lutym, odbytem w Nowym Yorku, że akcja proponowana przez Izbę Handlową Stanów Zjednoczonych jest „nie tylko daremna ale i szkodliwa i spotyka się z naszym bezwzględnie potępieniem“. Stanowisko powyższe poparła Dyrekcja Narodowego Związku Przemysłowego następującem oświadczeniem:

„Bojkot ekonomiczny, proponowany przez referendum, jest bezwzględnie mieszaniem się w sprawy stosunków międzynarodowych, które spoczywają w rękach Prezydenta i Kongresu. Akcja federalna w kwestji stosunków przemysłowych nie może być tamowana lub komplikowana przez nieoficjalne organizacje.

Zorganizowanie bojkotu w myśl konferencji paryskiej z 1916 roku pozostaje, wedle naszego zdania, w rozdzwieku z programem Prezydenta Wilsona, ogłoszonym przezeń w adresach do kongresu 6-go kwietnia 1917 roku, 4-go grudnia 1917 roku i 8-go stycznia 1918 roku.

Mówił on w tych adresach między innymi: „Jesteśmy, niech mi będzie wolno powtórzyć, szczerymi przyjaciółmi narodu niemieckiego, i niczego nie winniśmy tak bardzo pragnąć, jak prędkiego wznowienia serdecznych stosunków, opartych na wzajemnych korzyściach“.

„Do podstaw, na których oprzeć się ma przyszły pokój światowy, należy zaliczyć usunięcie, jak najdalej to jest możliwe, wszystkich ekonomicznych zapór i wznowienie równości przemysłowej i warunków, któreby pozwoliły wszystkim narodom zgadzającym się na pokój zorganizować się dla idei jego utrzymania“.

To też wobec powyższego, uważamy akcję, proponowaną przez Izbę Handlową Stanów Zjednoczonych, nie tylko za daremną ale za szkodliwą i potępiamy ją bezwzględnie“.

Znamienny to fakt. Widać z niego, że plany koalicyjne wojny ekonomicznej na czas pokojowy nie wszędzie spotykają się z uznaniem, a co za tem idzie nie dadzą się tak gładko przeprowadzić.

Gospodarcza rola Finlandji.

Niepodległość Finlandji wysunęła bardzo aktualną kwestję jej roli gospodarczej we wzajemnych międzynarodowych stosunkach. Rola ta może być niemałą również i dla naszego zycia ekonomicznego, zarówno bowiem bliskie dośię sąsiedztwo, jak i gospodarze warunki rozwojowe Finlandji i Polski pozwalają wnioskować o możliwości nawiązania ścisłych stosunków handlowych i przemysłowych.

Mówią o tem w pierwszej mierze cyfry, odnoszące się do importu fińskiego. W 1913 roku wyrażał się import sumą 495,434,000 mk. fińskich. O ile idzie o pochodzenie importu, to Niemcy stały na pierwszym miejscu, wysłały bowiem do Finlandji towarów za 202,535,000 mk. fiń. Za nimi szły dopiero Rosja z sumą 140,198,000 mk. fiń., Anglja z 60,660,000 mk. fiń. i Szwecja z 28,094 mk. fiń. Importowała Finlandja przedewszystkiem za 99,000,000 mk. fiń. zboża, maki itp., dalej szły towary kolonialne, metale i wyroby metalowe, maszyny, węgiel kamienny, cement, wyroby tkackie, kawę, cukier itp.

Jak z tego widać, i rolnictwo i przemysł polski mogłyby uczestniczyć w wwozie do Finlandji.

Ze stosunków handlowych Niemiec i Finlandji można uzmysłwić sobie, jakie możliwości północna ta kraina przedstawia dla ruchliwego kupca i przemysłowca.

Import z Niemiec do Finlandji wyrażał się w roku 1900 sumą 45,100,000 mk. fiń.; suma ta wzrosła już w roku 1908 do 99,100,000 mk. fiń., w roku 1912 do 116,600,000 mk. fiń., by w 1913 roku dosięgnąć wymienionej już sumy 202,535,000 mk. fiń.

Wywóz fiński opiewał w roku 1913 na sumę 404,799,000 mk. fiń. Gros jego i podstawę stanowił wywóz drzewa i wyrobów drzewnych za kwotę 227,300,000 mk. fiń., potem zaś papki drzewnej i papieru na sumę 80,100,000 mk. fiń.

Wobec przetrzebienia czasu wojny drzewostanów w Polsce i z tego względu mogą być nawiązane ruchliwsze stosunki handlowe między obu państwami.

Szansę rozwojową Finlandji przedstawiają się bardzo korzystnie.

Jak bowiem z dzieła F. Wetterhofa „Finlandja w świetle wojny“ wynika finanse nowej republiki są wprost świetne.

Dochody wynosiły w 1913 roku 181,245,000 mk. fiń., rozchody zaś wyrażały się kwotą 158,769,000 mk. fiń.

Dług państwowy wynosił w końcu 1913 roku 172,942,000 mk. fiń., ale pokrywa go zupełnie już tylko częśćiowa wartość państwowej sieci kolejowej, którą oceniano na 417,000,000 mk. fiń.

Rola więc gospodarcza Finlandji zapowiada się bardzo poważnie.

KRONIKA POLITYCZNO-SPOŁECZNA.

Premier bułgarski Dr. Radosławow o Polsce. „Przegląd Polski“, wychodzący w Sofii, organ polskiego biura prasowego, zamieszcza w ostatnim zeszycie opinię premiera bułgarskiego w sprawie polskiej:

„Co się tyczy stanowiska Bułgarii w sprawie polskiej, premier bułgarski w swoim czasie oświadczył, że cały naród bułgarski uznaje dążenia Polaków za zupełnie uzasadnione i słuszne. W Bułgarii niema ani jednej partji, któraby przeciwstawiła się tym dążeniom. W interesie kultury Europy leży załatwienie sprawy polskiej na drodze nieskrepowanego rozwoju narodu polskiego. Dr. Radosławow wyraża nadzieję, że przyszłość Polski ma pomyślne horoskopy i że na takim stanowisku stoją Austria i Niemcy. Prawa narodowe Polski będą w całości uznane, a na ziemiach polskich, które są w ramach monarchii niemieckiej, zapanuje w stosunku do Polaków nowy, przychylny kurs.

Polacy winni zrozumieć, że niepodległości nie zdobywa się odrazu. Należy cierpliwie i systematycznie dążyć do określonego celu. Premier bułgarski twierdzi, że w polityce musi być umiarkowanie, jedynomyślność i konsekwencja w postępowaniu.

Jakie stanowisko będzie Bułgarów w stosunku do Polski na kongresie pokojowym—dziś nie da się jeszcze przesądzić, bowiem niewiadomo, jaką rolę będzie miała w nim Bułgaria wogóle. W każdym razie wobec zastępu i ofiar, jakie Bułgaria poniosła w wojnie, jej głos winien mieć swą wagę. Sprawa polska będzie tu podniesiona bezwątpienia, a Bułgaria poprze najgoręcej służące żądania Polaków.

Bułgaria z zasady powinna sympatyzować z polityczno-narodowymi aspiracjami Polaków. Sympatjom tym jednak należy nadać pewne konkretne

formy, przedewszystkiem zaś ustalić zbliżenie tych dwóch dotychczas obcych dla siebie narodów. W tym kierunku należy poczynić kroki, tymbarziej że powstają nowe konstelacje polityczne. Bułgaria, będąc w przymerzu z państwami centralnymi, wejdzie w kontakt i z Polską.

Przed wyborami do Rady Stanu. Jak się dowiadujemy, sekretariat Międzypartyjnego Koła Politycznego udzielił swym stronnictwom prawa wolnej ręki co do udziału w wyborach do Rady Stanu. W związku z tym, stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji zgłosiło przed kilku dniami oświadczenie, iż nie wystawia ono z grupy swej żadnych kandydatów do Rady Stanu, zaleca jednakże swym zwolennikom popieranie kandydatów Międzypartyjnego Koła Politycznego, z którym nadal go łączy wspólna platforma polityki ogólnej na chwilę obecą.

W sprawie powrotu uchodźców. Wobec poruszonej przez Wydział Reemigracyjny Ministerstwa Spraw Wewnętrznych kwestji okazania pomocy uchodźcom, powracającym z Rosji do kraju i kierującym się przez Warszawę, magistrat powziął decyzję, że pomoc może być okazywana wyłącznie stałym mieszkańcom miasta i przystym ubogim lub niedołącznym. Co zaś do udzielenia pomocy uchodźcom przejeżdżającym tylko przez Warszawę, to pomoc może być udzielana tylko za zwrotem poniesionych przez miasto kosztów.

Pomoc dla żołnierzy polskich i ich rodzin. Sekretariat Związku budowy Państwa Polskiego komunikuje:

W dniu 11 marca r. b. Rada naczelna Związku określiła szereg zadań ogólnych Związku, poświęcając specjalny punkt sprawie wojska. Ustęp końcowy tego punktu brzmi:

„W szczególności zadaniem Związku jest niesienie pomocy materialnej i kulturalnej żołnierzom polskiemu i potrzebującej pomocy jego rodzinie, jako też inwalidom i ich rodzinom, oraz rodzinom poległych. Dla wykonania powyższych zadań Związek popierać będzie szkoły wojskowe, szerzenie wiedzy wojskowej, oraz organizację opieki nad żołnierzami i ich rodzinami.“

Ponieważ w tych dniach ukazała się w prasie odezwa „Komitetu opieki narodowej nad żołnierzem polskim“, której treść odpowiada wyżej przytoczonemu ustępowi uchwały, zarząd główny Związku zwrócił się do komitetu z propozycją porozumienia i współdziałania w zakresie zadań komitetu.

Przeciw Europie Środkowej. Na kongresie kościelno-społecznym w Dreźnie przemawiali były wicekanclerz Rzeszy, hr. Posadowski, na temat: „Po wojnie“. Z wywodów jego pewne szczegóły, poniżej przytoczone, zainteresować muszą także Polaków.

Hr. Posadowski mówił między innymi o potrzebie nawiązania bezpośrednich stosunków ze Wschodem, dla którego to celu, by mieć bezpośrednią drogę handlową na Ukrainę, musi ona graniczyć z Litwą. Jestto pogląd, mający zasadnicze znaczenie, o ile się uwzględni polskie plany w stosunku do terytorjów litewskich.

Zainteresować musi też Polaków opinja hr. Posadowskiego co do wartości gospodarczej związku Europy Środkowej. Nie spodziewa się od niego hr. Posadowski niczego dobrego i owszem, upatruje w nim poważne niebezpieczeństwa dla Niemiec. Jest wobec tego przeciwnikiem idei Naumanna.

Ukraińcy na Chełmszczyźnie. Lubelska „Gazeta Ludowa“ donosi, iż na Chełmszczyznę zjechała już ze Lwowa masa agitatorów ukraińskich, przeważnie akademików.

Ukraińskie zboże. „Kurier Lwowski“ donosi: Kijowski urząd żywnościowy zwrócił się do ukraińskich władz aprowizacyjnych z depeszą następującą: „W Kijowie zupełny brak chleba. Dowozu niema żadnego. W związku z wypadkami z linii połtawskiej zboża otrzymać nie można. Ludność w ciągu ostatniego tygodnia otrzymuje raje głodową. Na posiedzeniu gubernjalnego komitetu żywnościowego z przedstawicielami ministerjum wojny i aprowizacji wyjaśniono, iż przyfrontowe składy intendentury posiadają zapasy ziarna i maki. Zarząd żywnościowy prosi o niezwłoczne skierowanie zboża ze składów wojskowych do Kijowa, gdyż jest to jedyny sposób zaopatrzenia miasta w zboże. Jednocześnie wysłano specjalną komisję dla poszukiwania ładunków zbożowych w okolicach Białej Cerkwi, Humania i Fastowa. Prosimy donieść o wynikach tych poszukiwań.“

Tow. dla wymiany towarów Galicji z Rosją i Ukrainą. Pod taką nazwą powstała we Lwowie instytucja, która odegrać może wielką rolę w rozwoju stosunków gospodarczych w Galicji, zarówno w odbudowie kraju, jak i przyszłości jego. Prezesem rady nadzorczej nowego towarzystwa jest poseł Stesłow, udziałowcami są wszystkie większe instytucje finansowe i gospodarze Galicji.

Warunki Łotyszów. Zebranie radnych miasta Rygi wystąpiło, jak wiadomo, z jedynomyślną uchwałą przyłączenia niepodzielnemu prowincji bałtyckich do Niemiec. Łotwscy radni miejscy dołączyli do uchwały oświadczenia następującego: „Przyjęty przez nich jedynomyślnie.

„Łotysze mogą się przyłączyć do proponowanej decyzji przy następujących warunkach, z góry akceptowanych:

- 1) że kulturalna i narodowa odrębność narodu łotewskiego znajdzie w nowym tworze państwowym ochronę i że naród otrzyma pełną możliwość odrębności te dalej rozwijać i rozbudowywać;
- 2) że na wszystkich polach życia publicznego, w szkole i w sądownictwie znajdzie swój wyraz zasada pełnej równości prawnej i językowej Łotyszów;
- 3) że naród łotewski na polu gospodarczym ani przez bezpośrednią, ani przez pośrednią politykę ko-

lonizacyjną nie będzie wypierany ze swych rolnych siedzib.“

Warunki te zostały przez plenum rady miejskiej akceptowane.

Kurs Nauk Dyplomatycznych i Konsularnych. Wykłady na mającym się powtórzyć Akademickim rocznym Kursie nauk dyplomatycznych i konsularnych, prowadzonych w porozumieniu z Departamentem Spraw Politycznych przez Szkołę nauk społecznych i handlowych, rozpoczną się w końcu bieżącego miesiąca i odbywać się będą od 6—9 wiecz.

Podania o przyjęciu przyjmowane będą tylko od 9-go do 20-go b. m. między 6—7 wiecz. w sekretarjacie szkoły (Senatorska 11). Po tym terminie podania uwzględniane nie będą. Przyjętym będzie 50 słuchaczy z pierwszeństwem dla kandydatów, którzy odbyli już wyższe studia handlowe, prawne lub społeczne. Przy składaniu podań należy przedstawić dyplomy, względnie świadectwa od notowania.

W tym samym okresie czasu, t. j. od 9 do 20 b. m., przyjmowane będą od pierwszych absolwentów kursu podania o dopuszczenie do egzaminów dyplomowych, które odbędą się w maju. Wraz z podaniem należy złożyć pracę dyplomową, przyjętą i podpisaną przez profesora.

Dochody Warszawy w 1918 r. Budżet ogólnych dochodów na rok 1918 z uwzględnieniem kredytów dodatkowych, uchwalonych przez Radę Mięską do dnia 1 stycznia r. b., przewiduje sumę 60,192,520 mr., a w tem dochodów zwyczajnych—35,481,962 mr., nadzwyczajnych—20,436,407 mr. i przedochodów—4,214,151 mr. W szczególności podkreślić należy zmierzone zwiększenie wpływów: zwyczajnych we wszystkich wogóle wydziałach, z wyjątkiem wydziału przedsiębiorstw miejskich koncesyjnych, statystycznego i w budżecie ubezpieczeń od ognia. Zwiększenie to wynosi w wydziale finansowym—6,943,648 mr. i w wydziale administracji majątków miejskich—1,267,316 mr. Dochody nadzwyczajne zwiększone przyniosą wydział następujące: II—600,000 mr., XII—8,200 mr., XIV—5,600 mr., XVII—165,130 mr., XVIII (zaopatrzenia miasta)—5,482,612 mr. i lombard miejski—40,940 mr. Z drugiej strony przewidywane jest zmniejszenie wpływów zwyczajnych w wydziałach: III o 171,219 mr., statystycznym—300 mr. i ubezpieczeń od ognia—46,840 mr. oraz nadzwyczajnych w wydziałach: finansowym o 1,299,840 mr., przedsiębiorstw miejskich—43,200 mr., zdrowia publicznego—152,760 mr., budownictwa—12,985 mr., Milicji Miejskiej o 8,460 mr., gospodarczego i dostaw nakazanych—48,760 mr. i funduszu ubezpieczeń od ognia—1,040 mr. Ogółem dochody preliminowane na rok bieżący mają przynieść więcej, niż w roku 1917 o 16,367,181 mr. Jednocześnie trzeba wspomnieć, iż zamierzone wydatki sięgają sumy 127,802,208 mr.

TELEGRAMY.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Urządowo. Wielka Kwatera Główna. Dnia 4 kwietnia 1918 r.

ZACHODNI TEREN WALK.

Na froncie bojowym ożywiła się akcja na południe od Somme. Znienacka i po silnym przygotowaniu ogniem usiłował nieprzyjaciel wczesnym rankiem oraz popołudniu czterokrotnie nadaremnie zdobyć z powrotem wzgórza, które wydarliśmy mu na południowachód od Moreuil. Wśród ciężkich strat załamało się jego natarcie.

Pod Verdun oraz w okolicy lasy Parroy wielokrotnie ożywna walka ognia.

WSCHODNI TEREN WALK.

W porozumieniu z rządem fińskim wojska niemieckie wyładowały na ziemi fińskiej.

Z innych placów boju nie nowego.

Pierwszy general-kwatermistrz

Ludendorff.

Clemenceau—hr. Czernin.

Paryż, 4 kwietnia (W. A. T.). Agencja Havasa donosi: Hr. Czernin oświadczył delegacji wiedeńskiej rady miejskiej, że przed samym rozpoczęciem obecnej ofensywy Clemenceau zapytał go, czy on byłby gotów rozpocząć pertraktacje i na jakich podstawach. Gdy Clemenceau dowiedział się dziś na froncie o wynurzeniach austriackiego ministra spraw zagranicznych, odpowiedział prosto: „Hr. Czernin ześlą!“

Wiedeń, 4 kwietnia (W. A. T.). Komunikat urzędowy:

C. i k. minister spraw zagranicznych hr. Czernin w swej mowie, wygłoszonej w dniu 2 kwietnia r. b. przed deputacją wiedeńskiej rady miejskiej, oświadczył, co następuje: „Na pewien czas przed rozpoczęciem ofensywy na froncie zachodnim pan Clemenceau skierował ku mnie zapytanie, czy jestem gotów do roko-

wań i na jakiej podstawie. Natychmiast w porozumieniu z Berlinem odpowiedziałem, że jestem na to gotów i że w stosunku do Francji nie widzę żadnej przeszkody do zawarcia pokoju z wyjątkiem żądania Francji uzyskania Alzacji i Lotaryngji. Odpowiedziano na to z Paryża, że na tej podstawie prowadzenie rokowań jest niemożliwe“.

Jak donosi Ajencja Havasa w dniu 3 b. m., pan prezydent ministrów francuskich, dowiedziawszy się o powyższym oświadczeniu hr. Czernina, powiedział: „Hr. Czernin dopuścił się w tym kłamstwa“.

Wobec takiego oświadczenia pana Clemenceau stwierdza się, co następuje: Z polecenia c. i k. ministra spraw zagranicznych hr. Czernina radea legacyjny hr. Mikołaj Revertera miał kilkakrotne rozmowy z hr. Armand'em, przydzielonym do francuskiego ministerjum wojny, a zarazem mężem zaufania pana Clemenceau, wysłanym do Szwajcarii dla przeprowadzenia rozmowy z hr. Revertera. Co się tyczy pewnej rozmowy obu tych panów, prowadzonej w dniu 2 lutego r. b. we Fryburgu w Szwajcarii, to poruszoną była kwestja, czy i na jakiej podstawie byłaby możliwa wymiana zdań pomiędzy obu ministrami spraw zagranicznych Austro - Węgier i Francji, albo też pomiędzy urzędowymi przedstawicielami obu ministrów w sprawie doprowadzenia do powszechnego pokoju. Na skutek tego hr. Revertera po uzyskaniu wskazówek c. i k. ministra spraw zagranicznych i z polecenia tegoż oświadczył w ostatnich dniach lutego hr. Armand dla zakomunikowania panu Clemenceau, że hr. Czernin gotów jest do wymiany poglądów z przedstawicielem Francji i uważa za możliwe przeprowadzenie rozmowy z widokami powodzenia, o ile Francja zrezygnuje ze swych zamiarów zdobywczych co do Alzacji i Lotaryngji. Hr. Reverterze odpowiedziano na to w imieniu pana Clemenceau, iż ten nie jest w możności zgodzić się na proponowane zręczenie się Francji uzyskania Alzacji i Lotaryngji, tak, że spotkanie się przedstawicieli obu państw byłoby wobec tego bezcelowem zgodnie z opinią stron obu.

Po mowie hr. Czernina i oświadczeniu Clemenceau.

Paryż, 4 kwietnia. (W. A. T.). Doniesienie Aj. Havasa. Oświadczenie hr. Czernina przed członkami wiedeńskiej rady miejskiej doszło do Paryża dopiero dzisiaj nad ranem. W kołach politycznych zwraca się uwagę na to, że manewr hr. Czernina jest zbyt widoczną próbą wprowadzenia w błąd, aby ktokolwiek mógł dać wiarę jego słowom. Jest oczywiste, że hr. Czernin w szczególności przed opinią wyczerpanych wojną narodów monarchji chciał usprawiedliwić wystąpienie wojsk austriackich na front francuski. Drugim celem manewru hr. Czernina było zaskoczenie opinii, czystości, uczciwości i energii Clemenceau i popularności jego osoby, stojącej na przeszkodzie wrogom koalicji. Wreszcie ma nadzieję hr. Czernin bezwzięcia, iż uda mu się wywołać wzburzenie i różnicę poglądów wśród politycznych i parlamentarnych stronnictw francuskich, a zarazem posiada nieufność i niezgodę pomiędzy państwami koalicji. Zbytecznym byłoby dodawać, że niezdarność tego manewru ani na chwilę nie pozostawia miejsca na jakiegokolwiek złudzenia. Wreszcie wystarcza w zupełności energiczne zaprzeczenie Clemenceau, aby całą sprawę postawić w należytnym świetle i całą tę próbę oszczerstwa zniszczyć w zarodku.

Berlin, 4 kwietnia. (W. A. T.). W związku z zaprzeczeniem Clemenceau „Nord. All. Ztg.“ pisze: Informacja hr. Czernina wypowiedziana została w formie tak zdecydowanej, że te przygodne zaprzeczenia pana Clemenceau są bez znaczenia.

„Lokalanzeiger“ pisze: Hr. Czernin skłamał? Czy raczej nie uczynił tego pan Clemenceau? A przystem uczynił on to na ten raz z niezwykłą niezręcznością, gdyż kto na świecie da mu wiarę, że hr. Czernin wysłał sobie z palca całą historję o usiłowaniu pana Clemenceau wybadania opinii po stronie nieprzyjacielskiej.

„Deutsche Tagesztg.“: Nie sposób oczekiwać, aby oświadczenia pana Clemenceau mogły

sprawić szczególne wrażenie: są one zbyt krótkie na to i pomimo swej lakonicznej zwięzłości zbyt nieokreślone. Słowa pana Clemenceau: „jest to kłamstwo“ są zaprzeczeniem bez znaczenia i w żadnym razie nie odbierają mocy oświadczeniu hr. Czernina. Słowa pana Clemenceau: „jest to kłamstwo“ — to raczej tylko hasło, rzucone prasie francuskiej, której w ten sposób daje się wskazówkę, jak ma całą sprawę traktować.

Frankfurt nad Menem, 5 kwietnia (W. A. T.). Do „Frankfurter Ztg.“ donoszą z Bernu: Bezcelne oświadczenie Clemenceau, że hr. Czernin skłamał, oświeśla należyście dzisiejszy artykuł wstępny „Journal de Genève“, który, próbując jeszcze raz wykazać wspólność interesów Anglii i Francji, pisze: Mężowie stanu koalicji uznawali to oddawna, a potwierdzają to pertraktacje, które oni chcieli nawiązać z Wiedniem. Jeżeli hr. Czernin chciał skonfundować pana Clemenceau, demaskując jego akcję pojednawczą, to omylił się bardzo. To samo dotyczy rozmów gen. Smutsa z hr. Mensdorffem oraz wielu innych konferencji, którebyśmy mogli tu wylizyć. Kierowała nimi logika sytuacji.

Dziennik genewski wyraziłby się prawdopodobnie w sposób bardziej ogólny, dodaje „Frankfurter Ztg.“, gdyby podczas pisania tego artykułu wiadomem było już zaprzeczenie Clemenceau.

Gabinet francuski zachwiany.

Berlin, 4 kwietnia (W. A. T.). Według doniesienia z Zurichu do „Deutsche Tagesztg.“, „Züricher Morgenztg.“ dowiaduje się z Genewy: Według wiadomości z Paryża, oświadczenie hr. Czernina o nieudanych zabiegach Clemenceau sprawiło olbrzymie wrażenie we francuskich kołach politycznych. Pomimo zaprzeczenia prezidenta ministrów obawiają się jego przyjaciele, że stanowisko gabinetu jest w chwili obecnej zachwiane.

Berlin, 4 kwietnia (W. A. T.). Do „Lokal Anzeigera“ donoszą z Zurichu: Według ostatnich wieści z Paryża, ogólne podniecenie wzrasta tam z godziny na godzinę. Zwolennicy Caillaux wysuwają się coraz bardziej na pierwszy plan. Nie brak głosów, które utrzymują, że mowa hr. Czernina doprowadzi w Paryżu do katastrofy politycznej.

Clemenceau zadowolony z przebiegu walk.

Paryż, 4 kwietnia (W. A. T.). Aj. Havasa donosi: Clemenceau, który w środę wieczór opuścił Paryż, udając się na front, po powrocie swoim oświadczył, że jest b. zadowolony ze swoich odwiedzin.

Wilson przeciw Bułgarji.

Rotterdam, 4 kwietnia (W. A. T.). Biuro Reutersa donosi: „Morning Post“ dowiaduje się z Waszyngtonu, że Wilson ma zamiar żądać wypowiedzenia wojny Bułgarji.

Wojna rozstrzygnie się pomiędzy Arras i Somme.

Bern, 4 kwietnia (W. A. T.). Omawiając sytuację wojenną, „Temps“ oświadcza, że wszystkie rezerwy koalicji podążają na pole bitwy w Pikardji. Wojna rozstrzygnie się pomiędzy Arras i Somme. Tam bić się będą wszystkie siły koalicji. Z drugiej strony można być zupełnie pewnym, że Niemcy również wysła tam wszystkie wojska, jakimi rozporządzają.

Walki w Palestynie.

Konstantynopol, 4 kwietnia (W. A. T.). Turecki komunikat urzędowy. Front Palestyński. Atak Anglików na wschodni brzeg Jordanu załamał się i stał się poważną klęską przeciwnika. Wojska nasze znajdują się w zwycięskim pochodzie naprzód, zadając nieprzyjacielowi, odstepującemu po złych drogach, ciężkie straty. Energiczny opór nieprzyjaciela został wszędzie złamany. Na północy wywalezono przejście przez Wadi Abiad, pod dowództwem pułkownika Essad beja. Zdobyto El Salt i w niepowstrzymanym pochodzie naprzód dotarto do drogi El Salt-Jeryho. Artylerja nasza skutecznie ostrzeliwała szybko sprowadzone rezerwy nieprzyjacielskie, poczem nasza kawalerja

zmusiła nieprzyjaciela do ucieczki. Na wschodzie ścigamy również nieprzyjaciela. Lotnicy nasi pomimo złego stanu pogody zaatakowali obóz nieprzyjacielski nad Jordanem. Obserwowano skuteczne działanie. Na zachód od Jordanu ożywiona działalność artyleryjska i oddziałów patrolujących. Wojska nasze, stojące tuż nad rzeką, atakowały z dobrym skutkiem w kierunku południowym. Poza tem nie nowego.

Walki w Finlandji.

Waza, 5 kwietnia (W. A. T.). Kwaterna główna donosi pod datą 3 kwietnia: „Dziś pomiędzy godz. 2^{1/2} a godz. 3 nad ranem rozpoczął się pod Tammerforssem atak, po uprzednim gwałtownym przygotowaniu artyleryjskiem. Kolony Białej gwardji wtargnęły do miasta ze strony południowej i północno-wschodniej. Wróg stawiał zacięty opór na pozycjach ufortyfikowanych, w domach i fabrykach. Wojska białe zdobyły całą północną część miasta aż do rzeki. Wróg oszańcował się we wschodniej części miasta.

Z Rosji.

Genewa, 4 kwietnia (W. A. T.). „Journal des Debats“ pisze, że koalicja zdaje się ma zamiar popełnić nowy wielki błąd. Trockij — pisze dziennik — ma zamiar rzekomo organizować nową armję i zwrócił się w tym celu do francuskiej misji wojskowej, która opuściła Rumunję, z prośbą o pomoc. Byłoby — zapewnia dziennik — w najwzajemnym stopniu nierozsądnem dać mu żadaną pomoc, gdyż nie ulega wątpliwości, iż nowoutworzoną armję użyłby on wyłącznie do tego, aby się stać dyktatorem. Koalicja nie może już niezgo oczekiwania ani od Trockiego, ani od jakiegokolwiek innej partji w Rosji. Większość Rosjan nigdy wogóle nie wiedziała, za kogo i za jaką sprawę walczy. Masy włościańskie z ledwością odróżniają Francję od Niemiec. Jakże myśleć wobec tego o pozyskaniu tych mas dla polityki, której nie, ale to absolutnie nie nie rozumieją.

Hioga, 5 kwietnia. (W. A. T.). Korespondent „Daily Express“ donosi z Petersburga, że na odbytej w Moskwie konferencji kadetów oraz wszystkich partji socjalistycznych z wyjątkiem bolszewików przyjęto wnioski, wyrażające życzenie, aby koalicja zorganizowała obronę Rosji pod warunkiem Niemieczenia się do suwerennych praw państwowych.

Sztokholm, 5 kwietnia. (W. A. T.). Podług doniesienia z Moskwy, Pet. Ag. Tel. komunikuje, że Kornikow pociął ogromną klęskę na północnym Kaukazie i ratował się ucieczką na góry. Gen. Aleksiejew aresztowany został przez kozaków, zwolenników rządu Sowietów.

Rada związkowa republiki rosyjskiej.

Petersburg, 4 kwietnia (W. A. T.). Biuro Reutersa donosi pod datą 3 kwietnia: Przedstawiciele wszystkich komisariatów oraz 5-ciu przedstawicieli centralnego komitetu wykonawczego rozważają kwestję utworzenia Rady związkowej republiki rosyjskiej.

Z giełdy.

Warszawa, d. 5.IV 1918 r.

Obligacje m. Warszawy 6%	—	—
Listy ziemskie 4 ^{1/2} %	179,00	179,50
„ „ 4%	—	—
Listy miejskie 5%	173,00	172,25
„ „ 4 ^{1/2} %	—	—
Waluta: Ruble (500)	153,00	154,50
„ „ (100)	157,00	158,00
Korony	63,00	—

ZBIÓR

Przepisów i Rozporządzeń O WYBORACH DO RADY STANU.

Jest do nabycia w Administracji „MONITORA POLSKIEGO“, Pl. Małachowskiego Nr. 4. Cena 10 fen.